

niste wzgórza, ogolone z lasów, i ciche uroczyska ogromnych pól. Taki widok towarzyszy nam od chwili, kiedy minimy naturalne szanse obronne Dijonu—wioski Talent, na lewo, Fontaine, na prawo.

Teraz mamy na lewo siniejący w dali najsilniejszy fort Dijonu, Mont Afrique, na prawo zaś czarny kopczyk reduty Hauteville. Przed nami rozwija się wstęga rzuconych na pagórki lasów.

Wokół panuje dziwna cisza. Miejsce to—szmat wielkiej własności ziemskiej—mało jest zaludnione. Wchodzimy w zagaje młodych dębów, skąd płynie ku nam szmer liści pełen żalu. Na prawo polanka. Śród polanki na tle młodego zadrzewienia (starodrzew widać wycięto)—ów pomnik. Miejsce jest przejmująco samotne. Pomnik, którego podobiznę podajemy, to prosty i niewyszukany obelisk (niezupełnie prawidłowy) z szarego piaskowca. W górnej części płaskorzeźba, przedstawiająca herby Polski, Litwy i Rusi, oraz herb Haukego. Tarcze herbowe złożone są na stosie emblematów wojennych i armat, kos i szabel połamanych. Z boków wyzierają polskie i francuskie sztandary. Tutaj zginął dnia 21-go stycznia 1871 roku generał Józef hr. Hauke-Bosak, komendant pierwszej brygady wołczyńskiego armii Garibaldi.

Na pomniku napis:

„Bosak-Hauke

Né le 19 mars 1834, mort le 21 janvier 1871.

Noble enfant de la Pologne il fut en 1863 un de ses plus braves défenseurs et en 1871 il vint verser son sang pour la France”.

W Dijon, w sali posiedzeń tamtejszego merostwa znajduje się reprodukcja niewielkiego szkicu portretowego, gdzie Bosak przedstawiony jest w ostatnich latach swojego życia. Jest to twarz mędrca i zarazem zahartowanego w boju i niedoli żołnierza. Dusza przegląda przez te oczy posępne twarda, jak kruszec, i niezłomnie bohaterska.

Obraz ten znajduje się śród innych portretów, przedstawiających bohaterów z pod Dijon z czasu krwawej wojny 1870—71 roku.

Pamiętki polskie w Burgundyi.

POMNIK GENERAŁA BOSAKA.

Kiedy wyjdziemy z miasta Dijon i skierujemy się na szosę paryską, wiodącą ku dolinie rzeki Suzony, na 8-ym kilometrze tej drogi spotkamy pomnik, wzniesiony na cześć generała Bosaka. Właściwie zaś jego nazwisko brzmi: Józef hrabia Hauke.

Droga, którą ku temu pomnikowi idziemy, jest smutna. W tej stronie—tylko pod samem miastem śmieją się do nas upojne winnice. Dalej poczynają się bezpłodne ugory, szare i posępne. Jakies kamie-



POMNIK GENERAŁA BOSAKA.

W styczniu 1871 r. Garibaldi zjawił się w Dijon—i wówczas to rozegrał się ów najkrwawszy akt tragedii burgundzkiej i 1870 r. Garibaldi osadził wojska w fortach obronnych Dijon.

Bosak 17-go stycznia osadzony został z 1-szą brygadą i 12 armatami w wiosce Fontaine, dominującej nad całą okolicą.

Tam 21-go stycznia rozpoczęła się krwawa bitwa na polach Fontaine, Hauteville i Chaumont.

Bosak, który tworzył centrum linii obronnej, wysłał tego dnia rekonesans w stronę rzeki Suzony. Lecz tam czuwał niemiecki generał Kettler, który armatnim ogniem przywitał zuchów Bosakowych. Wówczas Bosak, przesławszy Garibaldiemu depeszę: „Podobno słyhać armaty za rzeką Suzoną. Idę się o tem przekonać”, dosiadł konia i na czele kilkunastu żołnierzy i oficerów (12-stu?) udał się w stronę wyżej wspomnianej rzeki.

Zaledwie dotarł do lasu, zwanego Haute-Serve, albo także Bois de Chêne—gdy z pod dębowych przyleśi sypnęły się strzały. Wypadła awangarda Kettlera. Bosak i jego żołnierze zwarli się pierś o pierś z wrogiem. Śmiertelnie ugodzony bohater poległ w tej walce, sam śmierć zadając dwom napastnikom. Nie zdołał wstrzymać pruskiej awangardy. Przeszła po jego trupie, którego żołnierze niemieccy ograbili doszczętnie, nie zostawiając nawet listów i fotografii.

„Szlachetny i dzielny Bosak! Lepiej byłoby stracić cały batalion, niż takiego wodza brygady” — pisze o tem Dormoy.

Ciało Bosaka znaleziono dopiero po dwóch dniach, kiedy po śmiertelnych zapasach na polach Fontaine'u i Chaumont'u, zajęto się sprawą poległych i rannych żołnierzy.

Przewieziono je do Dijon, a potem do Szwajcarii, gdzie przebywała żona i dzieci poległego. Towarzysze broni wystawili mu pod Dijon pomnik, o którym na początku była mowa.